Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 24 Maja 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 119 (1761)

Pod znakiem zapytania.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu poprzedziły zapalczywe, namiętne i niewybredne w doborze argumentów ataki organów prasowych prawej i lewej opozycji przeciwko rządowi. Walka papierowa, prowadzona ze złą wiarą o nieszczere cele, przybrała w czasach ostatnich formę, w której zatraca się granica między dopuszczalną krytyką rządu a żywotnemi interesami państwa, jakie winny górować niezmiennie ponad taką lub inną konstelacją wewnętrzno - polityczną. Gdy w gradzie inwektyw i odszukanych w wiecowym lamusie, a bardzo już wytartych frazesów spotykamy jasno, jak na dłoni sformułowaną myśl, że kapitał zagraniczny przy obecnem "zaognieniu się stosunków między rządem a Sejmem, nie powinien angażować się w Polsce więcej, gdy czytamy w tym artykule niemal ostrzeżenie kapitalistów zagranicznych przed wiązaniem się interesami z Polską—to przyzna każdy lojalny i bezstronny obserwator, nie jest to walka z rządem czy systemem, lecz z samem państwem, jako takiem. Kronika dni ostatnich dostarcza bez liku przykładów takich jawnie szkodliwych, nieopanowanych żadną więzią rozumową, wystąpień, które tłumaczyć można jedynie pewnego rodzaju psychozą, graniczącą w wielu wypadkach z groźną dla ogółu aberacją.

Oczywiście, samo wystrzeliwanie pod adresem rządu odpowiedniej, codziennej porcji mniej lub więcej zatrutych pocisków nie jest jeszcze zjawiskiem, mogącem, najjaskrawiej określając, spędzić sen z powiek. Lecz przykrym i bolesnym jest widok takiego zbiorowego zaczadzenia umysłów w sytuacji pod względem gospodarczym bezwarunkowo ciężkiej, wymagającej spokoju, rozwagi i skupienia wszystkich elementów państwowo twórczych. Te bowiem czynniki ułatwiają wyzwolenie całej energji potencjalnej, drzemiącej w urzędach społecznych i zużytkowanie jej z pożytkiem dla przełamania kryzysu gospodarczego.

Taranem, którym bije obecnie opozycja w niewygodny dla siebie porządek rzeczy, są sprawy gospodarcze. Szczytem tupetu jest, gdy ludzie, których zainteresowania publiczne obracały się dotąd w ciasnem kółku partyjnem, drapują się naraz w togi znawców i obrońców rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieła. Trudno uwierzyć w szczerość ich intencyj. Sejm ten na przestrzeni lat całych nie przejawił większej wrażliwości dla zagadnień gospodarczych, choć miał możność i liczne ku temu okazje. Milczał, kiedy kryzys cen produktów rolniczych począł podważać rentowność tej ważkiej gałęzi naszej produkcji. Ziemią dziewiczą i nieznaną był dlań problem ruchu budowlanego. Słówkiem się nie odezwał o zasadniczych bolączkach przemysłu i handlu, noweli z racji ubezpieczeń socjalnych, rozbudowie i reformie ustawodawstwa gospodarczego i t. p. Z noweli do ustawy o podatku obrotowym uczynił kość niezgody międzypartyjnej, a rozpatrzenie jej w ciągu ubiegłej sesji uniemożliwił sobie obarczeniem projektu kilkuset poprawkami, których załatwienie wymaga b. długiego czasu. Poco mnożyć przykłady?

Myśli twórczej, inicjatywy szerokiej w rzeczach gospodarczych, wolnej od zatrutych miazmatów antypatyj politycznych, niepodobna dopatrzeć się poza woalem antyrządowych intryg i intryżek opozycyjnych koteryj sejmowych. Bystre flukty życia politycznego lat ostatnich nie wydobyły także na powierzchnię talentów gospodarczych wśród ludzi opozycji, ani też mocnych głów i ofiarnych mężów stanu, umiejących przewidywać wypadki i wskazywać drogi naprawy. W sprawach gospodarczych Sejm z własnej i nieprzymuszonej woli stał się wielkim niemową. Inaczej nie chciał lub nie umiał, co w konsekwencji sprowadza się do jednakich rezultatów.

Wywieszenie sztandaru gospodarczego na gmachu przy ulicy Wiejskiej chciałoby się powitać szczerym aplauzem, że oto w trudnym dla kraju obecnie momencie dokonał się głęboko sięgający przełom w umysłowości partyj opozycyjnych. W fakcie tym pragnęłoby się dopatrywać nie taktycznego manewru, lecz szczerej, męskiej deklaracji, zwiastującej jeśli nie porzucenie, to przynajmniej czasowe zawieszenie metod jałowych, nie wiodących do celu walk politycznych z rządem, gwoli wspólnego wysiłku — każdy w swej dziedzinie — nad likwidacją przesilenia gospodarczego.

Rzeczywistość nie pozwala się jednak łudzić co do istotnych zamierzeń skoalizowanej opozycji. Nikt z niej, oczywista, nie bierze na serjo pogwarek o „likwidacji systemu". Licząc się wszakże z ewentualnością rozpisania nowych wyborów, pragnie opozycja zaopatrzyć się na ten moment w efektowne argumenty, przemawiające do wyobraźni mas. Rozumowanie jej jest mało wyszukane: społeczeństwo — powiada sobie — cierpiące wskutek kryzysu, mniejsza, że nie wywołanego lokalnemi przyczynami, lecz ogólnoświatowem przesileniem, z natury rzeczy bardziej podatne jest na agitację, która jako winnych wskazuje tych, co są u władzy. Skoro rozpłomienimy burzę niezadowolenia, pochłonie ona znienawidziony system, a nam da władzę... Stąd raptowne przyswajanie sobie haseł gospodarczych. Kulisy tej gry, opartej na wątpliwej wartości przesłankach psychologicznych, są aż nadto przejrzyste, a rachunek robiony bez gospodarza.

Potrzeba nieuleczalnego optymizmu, by na moment bodaj uwierzyć w możliwość zastąpienia bez tragicznych następstw dla kraju pomajowego porządku rzeczy bigosem opozycyjnym. Można hufce te skojarzyć wspólnie do hałaśliwych utarczek z władzą wykonawczą. Ale już nawet sam p. Rybarski, tak autorytatywna wyrocznia gospodarcza w szeregach opozycyjnych, przyznaje, że negacja ta nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków uzdrowieńczych. Nic dziwnego. Sprzeczności w poglądach gospodarczych poszczególnych fragmentarycznych grup opozycyjnych są bardzo rozległe i głębokie i ta partyjna pstrokacizna, nie mogąca dojść do ładu przy wspólnym stole ustawodawczym, budzi wprost żałość, jako ewentualny zadatek na wyłonienie z siebie władzy wykonawczej.

W położeniu geograficznem Polski, w obecnej konstelacji międzynarodowej silny, świadomy swych zadań rząd jest nieodpartą koniecznością, warunkującą zupełnie dosłownie istnienie niepodległego państwa. Przewrót majowy był niczem innem, jak zwycięstwem zdrowego instynktu narodowego, wcielonego w człowieka o wielkiem sercu i wielkim umyśle nad rozstrojem, pchającym państwo do zguby. Była to walka o silny rząd, w której wybujałe chorobliwie przywileje ciała ustawodawczego wyszły okrojone, a równowaga między czynnikami ustrojowemi sprowadzona do właściwych, bardziej odpowiadających interesom kraju, form. Tem bardziej dziś, gdy dominuje hasło frontu gospodarczego, twarda wola, szybka decyzja, żelazna konsekwencja z uwzględnieniem całego horyzontu gospodarczego — stanowią punkt wyjścia dla wszelkiej możliwej poprawy. Obecnej sytuacji gospodarczej rząd bynajmniej nie lekceważy. Przeciwnie, zdaje sobie z całą jasnością sprawę z jej powagi i czyni i czynić nadal będzie wszystko, co leży w jego mocy, aby obronną ręką wyprowadzić kraj z trudności ekonomicznych. Unika przytem taniego rozgłosu i wrzaskliwej reklamy, stanowiących charakterystyczną cechę wschodnich — jeśli wprowadzimy tę klasyfikację — metod pracy. Rząd hołduje zachodnim metodom. Ich cechami wytycznemi są: sprawna organizacja, zimna krew, minimum słów przy maximum czynów. Rezultaty zaś całkiem niezawodne.

Z pewnością żadna pomocna, a lojalna dłoń nie będzie w tej odpowiedzialnej pracy gospodarczej rządu odtrącona. I Sejm, gdyby zechciał, mógłby przez załatwienie szeregu pilnych ustawodawczych przedłożeń rządu dorzucić swą cegiełkę do wspólnej budowli w imię dobra całego kraju.

Czy jednak może społeczeństwo oczekiwać od obecnego Sejmu rzeczowej pracy ustawodawczej, którąby mogła przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu? Czy Sejm obecny pomoże do organizowania skutecznego walki z kryzysem — czy też należy się obawiać, że raczej dezorganizować będzie pracę przez rząd podjętą i prowadzoną? — Wyniki sesji zwyczajnej i wszystkie głosy prasy opozycyjnej na temat sesji nadzwyczajnej nie pozwalają — niestety — na żywienie jakiegoś bardziej uzasadnionego optymizmu.

W. K.

Posiedzenie Klubu BBWR.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj o godz. 10 rano pod przewodnictwem p. premjera Sławka odbyło się posiedzenie prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którem omawiano sprawy polityczne i organizacyjne. Wkońcu na wniosek prezesa klubu wybrano jednogłośnie urzędującym wiceprezesem posła Polakiewicza.

O godz. 12 w w poł. odbyło się pod przewodnictwem posła Polakiewicza plenarne posiedzenie Klubu BBWR, na którem omawiano sprawę odroczenia sesji oraz aktualne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej, oraz sprawy organizacyjne.

Zaprzeczenie Klubu BBWR.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezydjum Klubu BBWR komunikuje, że wiadomości, które ukazały się w niektórych dziennikach, jakoby miały miejsce jakieś pertraktacje między sferami przemysłowemi a BB w sprawie uzyskania pomocy finansowej na wybory, są pozbawione wszelkich podstaw.

Powrót ministrów.

WARSZAWA, 23.V (Pat). Minister poczt i telegrafów Boerner powrócił w dniu dzisiejszym z podróży inspekcyjnej po województwie poleskiem i objął urzędowanie.

W dniu dzisiejszym powrócił z podróży inspekcyjnej minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor i objął urzędowanie. Tego samego dnia powrócił z inspekcji obozów emigracyjnych w Gdańsku, Wejherowie i Gdyni podsekretarz stanu gen. Hubicki.

Nie w celach politycznych.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

LONDYN, 23.V (Pat.). Agencja Reutera donosi, iż min. Zaleski, zapytany w wywiadzie prasowym o cele swej wizyty do Londynu, oświadczył, iż przybył do Londynu powodowany potrzebą wypoczynku, bynajmniej zaś nie w celach politycznych. Od czasu przyjazdu minister widział się z wieloma dawnymi przyjaciółmi i spożył śniadanie z min. Hendersonem w Izbie Gmin. Min. Zaleski zamierza wyjechać do Warszawy we środę.

Odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA, 23.V (Pat). Dzisiaj o godzinie 11 przed południem przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu p. prezesa Rady Ministrów pułkownik Schaetzel i wręczył p. marszałkowi Daszyńskiemu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu na dni trzydzieści nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Zarządzenie P. Prezydenta brzmi:

„Na podstawie artykułu 25 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Sejmu na dni trzydzieści".

Warszawa, dnia 23 maja 1930 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów *W. Sławek.*

Wyjaśnienia premjera Sławka

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezes Rady Ministrów p. Walery Sławek udzielił przedstawicielowi Agencji Iskra następującego wywiadu o motywach odroczenia sesji nadzwyczajnej.:

„Gdy Pan Prezydent Rzplitej zapytał mnie o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, których zwołania żądała 1/3 posłów sejmowych, pozwoliłem sobie przedstawić pogląd następujący:

1) Żadanie zwołania obu izb ustawodawczych na sesję nadzwyczajną jedynie przez posłów sejmowych nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie Senatu mogłoby tylko wtedy być obowiązkowe, gdyby zostało zgłoszone, jak to miało miejsce we wrześniu 1927 roku, przez 1/3 ustawowej liczby senatorów. Wobec tego zaproponowałem Panu Prezydentowi zwołanie na sesję nadzwyczajną tylko Sejmu a niezwoływanie Senatu.

2) Treść petycji, żądającej zwołania sesji nadzwyczajnej, oraz późniejsze enuncjacje stronnictw z tą sesją związane, zarówno jak i sam fakt, że zwołania sesji domagali się jedynie posłowie Sejmu, wskazuje, iż niema żadnych szans na to, aby prace Sejmu mogły obecnie być rzeczowe.

Z tych względów przedstawiłem Panu Prezydentowi wniosek odroczenia sesji.

Obecna sytuacja polityczna na terenie sejmowym nie daje możności rzeczowej pracy rządu z Sejmem nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwowe, a przedewszystkiem walki ze skutkami kryzysu gospodarczego,

A jak do tych zagadnień można ustosunkować się, niech zilustruje przykład następujący: Kiedy w marcu r. b. bezrobocie dawało się najdotkliwiej odczuwać masom robotniczym,—wówczas Klb. PPS CKW doprowadził wspólnie ze Stronnictwem Narodowem i partjami ludowemi do obalenia rządu prof. Bartla, borykającego się z konsekwencjami kryzysu. Obalono wówczas rząd nie z powodu różnicy poglądów na program walki z kryzysem. Motywami były wyłącznie walki z p. min. Prystorem o stan posiadania PPS CKW w Kasach Chorych.

Obecnie, kiedy światowy kryzys gospodarczy, który jako ciężka rzeczywistość odbija się na naszem życiu, wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy, to właśnie położenie gospodarcze stało się zasadniczym tematem politycznej gry opozycji. Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają usta pełne lamentu nad kryzysem. Z biedy ludzkiej zrobiły sobie hasła dla demagogji partyjnej. Ale nie w tych grach leży istota rzeczy, Tkwi ona w czem innem, tkwi ona w liczeniu na to, że społeczeństwo łatwo zapomni niedawną jeszcze przeszłość. Tymczasem wystarczy sięgnąć pamięcią w niedaleką przeszłość lat 1925-26, by sobie uprzytomnić jaką była rola tych samych czynników, które dziś biadają nad rzekomo katastrofalną sytuacją państwa.

Trzeba sobie przypomnieć jaki był istotny stan gospodarczy państwa wtedy, gdy one miały władzę w rękach. Mimo woli przychodzi na myśl refleksja, jaki byłby przebieg obecnego kryzysu, gdybyśmy go mieli przeżywać w warunkach przedmajowych, bez zrównoważonego budżetu, bez ustabilizowanej waluty. Dopiero fundamenty założone przez rząd pomajowy u podstaw naszego życia gospodarczego, wytrzymają ogniowe próby. Znamiennym jest również fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce. Życie gospodarcze oscyluje stale między dobremi i złemi konjunkturami. Objąłem obowiązki szefa rządu w złej konjunkturze.

To też więcej niż normalnie wysiłków codziennej pracy poświęcić musi obecnie rząd, by złe skutki tej konjunktury ograniczyć do minimum. Więcej niż w każdym innym okresie musi patrzeć na to, by gra polityczna czynników sejmowych zapoznających istotę interesów gospodarczych państwa nie hamowała rozpoczynającej się już powoli poprawy.

Takie były moje motywy wniosku o odroczenie sesji."

Protest Centrolewu przeciwko odroczeniu Sesji Sejmowej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie przedstawicieli stronnictw Centrolewu, na którem powzięto jednomyślnie rezolucję, w której Centrolew uważa, że zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji zaostrza stosunki wewnętrzne kraju i przekreśla zarazem możliwość uzyskania kredytów zagranicznych. Odpowiedzialność istotną i parlamentarną za to zarządzenie Centrolew rzuca na gabinet p. Sławka, a odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historji ponosi w pierwszym rzędzie Pan Prezydent Rzplitej, wciągnięty do gry obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

W deklaracji tej przedstawiciele Centrolewu protestują kategorycznie przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

*

Z deklaracji Centrolewu podaliśmy jedynie najważniejsze jej momenty odrzucając natomiast całą demagogję, pod którą ugina się ta deklaracja. W tej chwili ograniczamy się tylko do podkreślenia tego niesłychanego faktu, jakim jest wciągnięcie przez obóz opozycyjny Pana Prezydenta Rzplitej w grę partyj i machinacyj Centrolewu.

Dotychczas w Polsce niepodległej ani nigdzie na świecie tego rodzaju metody przez nikogo nie były stosowane. Osoba Pana Prezydenta Rzplitej w Polsce stała dotychczas i stać będzie ponad wszelkiemi walkami politycznemi, a wciągnięcie jej w grę przez Centrolew, który porażką swą na terenie parlamentarnym został ponownie sparaliżowany, winno być wzięte pod uwagę.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA SPRAWY PRAŁ. OLSZEWSKIEGO

Według informacyj „Liet. Žinios", prezydent państwa Smetona nie przychylił się do prośby prał. Olszewskiego o darowanie kary, gdyż nie ma prawa zakazu wykonania kary, a tylko t. zw. prawo łaski.

Oczekuje się ekskomuniki prał. Olszewskiego. Dokonać ma tego kurja metropolitalna w Kownie.

Pozatem, sprawą prał. Olszewskiego zainteresowały się berlińskie koła filmowe, jako tematem do sensacyjnego filmu, który ma być wkrótce zrealizowany. Zdjęcia z natury (Birsztany, widoki Kowna i t. d.) mają być autentyczne.

PODRÓŻ PROF. PAUKSZTASA DO AFRYKI.

Profesor Pauksztas wybiera się w podróż do Angoli (portugalska Afryka Środkowa) i do Rodezji (angielska Afryka Środkowa). Profesor jedzie z trasportem emigrantów, jako emisarjusz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poczem się zatrzyma w Afryce dla zbadania widoków kolonizacji litewskiej w Afryce.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU W. KS. WITOLDA.

Komitet W. Ks. L. Witolda zaprasza w roku bież. do Litwy, oprócz poety rosyjskiego Balmonta, jeszcze paru poetów i uczonych z zagranicy.

Budowa magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia.

WARSZAWA, 23.V. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Komunikacji wstępna konferencja z przedstawicielem koncernu Schneider-Creusot, który reprezentował p. Benesit, oraz przedstawicielem Banku Paiys du Nord, p. Koehlem. Konferencja ta dotyczyła sprawy finalizacji budowy i ewentualnej eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

W dniu jutrzejszym p.p. Benesit i Koehl udają się do Gdyni celem zaznajomienia się z urządzeniami portu, poczem wyjadą do Francji, skąd wydelegują specjalnego rzeczoznawcę, który się zapozna ze stanem budowy magistrali węglowej.

Poświęcenie 1-ej polskiej radjotechnicznej wytwórni państwowej.

WARSZAWA. 23.V. (Pat). Dziś w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej polskiej radjotechnicznej wytwórni państwowej, mieszczącej się przy ul. Ratuszowej Nr. 10.

3 p. p. łotewskiej — 1-szemu p. p. Leg. w dowód pamięci.

RYGA, 23.V. (Pat.) W dniu dzisiejszym delegacja 3 p. p. łotewskiej w osobach dowódcy pułku płk. Dombrowskisa, porucznika Birzniekasa i pporucznika Lapswina attaché wojsk. wręczył ppułk. dypl. Karze księgę pamiątkową dla 1 p. leg., stacjonowanego w Wilnie w dowód pamięci wspólnych walk w Latgalji w roku 1920.

Polsko-niemieckie obrady w sprawie wywozu i przywozu

BERLIN. 23.V. (Pat). W ministerstwie gospodarki narodowej Rzeszy rozpoczęły się dziś niemiecko-polskie obrady nad zrealizowaniem układu o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Na kierownictwo delegacji niemieckiej powołany został w miejsce przebywającego obecnie w Bukareszcie dr. Posse, tajny radca Flach.

Zakończenie dyskusji nad budżetem Reichswehry w Reichstagu.

BERLIN. 23.V. (Pat.). W zakończeniu dyskusji nad budżetem Reichswehry w Reichstagu odbyło się głosowanie nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie votum nieufności min Groenerowi. Wniosek ten nie mógł być poddany pod głosowanie imienne, ponieważ nie uzyskał wymaganej do tego ilości 50 podpisów. W głosowaniu zwykłem wniosek komunistyczny upadł. Za wnioskiem głosowali tylko komuniści i hittlerowcy, razem — 49 głosów. Socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania, z wyjątkiem byłego ministra Severinga. który głosował przeciw wnioskowi komunistycznemu. Były kanclerz Müller opuścił salę przed głosowaniem.

BERLIN, 23.V. (Pat). Parlament niemiecki ukończył dyskusję nad budżetem Reichswehry. 207 gł. przeciw 184 odrzucono wniosek soc. dem. i komunistów o skreślenie III raty na budowę pancernika „Ersatz Preussen" w wysokości 9 milj. 700 tysięcy marek.

Wniosek frakcji niem. narod. o wstawienie do budżetu I raty na budową pancernika „B" odrzucono 270 gł. przeciw 129. Prócz nacjonalistów głosowali „za" konserwatyści, frakcja ludowa, frakcja gospodarcza i hittlerowcy. Na wniosek stronnictw rządowych parlament wstawił do budżetu półtora miljona na budową krążownika „Leipzig".

Dlaczego została wstrzymana imigracja Żydów do Palestyny?

Rząd palestyński ogłosił komunikat w sprawie przerwanych rokowań z delegacją arabską oraz o wstrzymaniu imigracji Żydów do Palestyny. Komunikat ten, ogłoszony w porozumieniu z urzędem kolonjalnym w Londynie, brzmi, jak następuje:

Rozmowy, które prowadzone były w Londynie pomiędzy członkami rządu, a delegacją Arabów palestyńskich zostały obecnie zakończone. Delegacja dała wyraz swemu stanowisku w szeregu spraw, w szczególności w kwestji rolnej, imigracji i zmian konstytucyjnych. Rząd JKMości przyjął do wiadomości poglądy delegacji na powyższe sprawy i dał jej do zrozumienia, że zbyt wielkie zmiany konstytucyjne, których się domaga delegacja, są całkowicie nie do przyjęcia, ponieważ uczyniłyby niemożliwem dla rządu wykonywanie swych zobowiązań w myśl mandatu. Rząd JKMości wyjaśnił, że nie mogą być brane pod uwagę wszelkie wnioski pozostające w sprzeczności z przepisami mandatu.

Wobec tego, iż w toku rozmów uwidocznione zostało, że życzenia delegacji arabskiej dotyczące demokratycznej formy rządów uniemożliwiłyby rządowi wykonywanie w pełni obowiązków władzy mandatowej i ponieważ—pomimo oświadczeń i zapewnień ministrów — delegacja nie zdoła zmodyfikować swego stanowiska, jasnem się stało, że wszelkie dalsze rozmowy w tej sprawie są bezużyteczne. Rozmowy, które przez cały czas trwania ich prowadzone były w sposób przyjazny i niezobowiązujący, zostały wówczas zakończone. Jednocześnie wyjaśniono, że po przyjęciu do wiadomości poglądów Arabów oraz w posiadaniu informacyj z pierwszej ręki, zasięgniętych w czasie rozmów—rząd zajmie się zagadnieniem ochrony interesów nieżydowskich wspólnot w Palestynie w zgodzie z zobowiązaniami mandatu.

Rząd zdecydowany jest nie pozwolić na prowadzenie w Palestynie polityki, przynoszącej szkody tym wspólnotom i wobec tego, jak również w związku z zaleceniami komisji Shaw'a, delegowany został do Palestyny sir John Hope Simpson w celu zbadania i złożenia sprawozdania o kwestji rolnej i zagadnieniu imigracji w Palestynie.

Aby interesy ludności nieżydowskiej nie poniosły szwanku w czasie, zanim powzięta zostanie ostateczna decyzja na podstawie sprawozdania sir Simpsona, przedsiębrane są obecnie specjalne środki w celu przeprowadzenia szybkiej akcji na rzecz ochrony interesów ludności rolniczej kraju. Pozatem podjęte zostały kroki prowizoryczne, aby imigracja w międzyczasie nie osiągnęła rozmiarów, mogących przynieść szkodę interesom ekonomicznym kraju. Obawy, które znalazły wyraz w pewnych kołach, że polityka rządu JKMości szkodzi interesom ludności palestyńskiej, są usprawiedliwione. W interesie ogólnym ludności palestyńskiej podać należy do powszechnej wiadomości, że usiłowania niektórych jednostek bez względu na ich przynależność rasową rozpowszechniania fałszywych wiadomości o rzekomych zamiarach rządu, szkodliwych dla ładu i porządku w Palestynie, zostaną surowo ukarane.

Dążeniem rządu, wyrażonem przez premjera na posiedzeniu parlamentu w dniu 3 kwietnia, jest zużyć wszelkie znajdujące się w jego rozporządzeniu środki dla wypełnienia zobowiązań, które na nim ciążą zgodnie z mandatem.

Protest Koła Żydowskiego przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Klubu Żydowskiego w Sejmie. Dyskutowano nad sprawą wyboru prezesa koła, którego miejsce wakuje już od dłuższego czasu. Wobec odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu i tę sprawę odroczono. Następnie poseł Farbsztejn wniósł, by Koło Żydowskie zajęło stanowisko w sprawie ograniczenia bez żadnej podstawy imigracji pionierów żydowskich do Palestyny. Po ożywionej dyskusji uchwalono zwrócić się z protestem do parlamentu angielskiego z jednoczesnem przesłaniem tego protestu do prezesów wszystkich trzech stronnictw politycznych Anglji: Partji Pracy, liberałów i konserwatystów.

Stanowisko sjonistów wobec wyborów lidzkich.

Wczorajszy „Hajnt" ogłasza komunikat Centralnego Komitetu Organizacji Sjonistycznej w Polsce w sprawie uzupełniających wyborów w okręgu lidzkim i taktyki demokratów-bundowców, którzy wycofali swego kandydata.

„Uchwała partji Ludowo-Demokratycznej—czytamy w tym komunikacie—o wycofaniu swego kandydata z listy i niebraniu udziału w wyborach lidzkich jest tylko manewrem, obliczonym na to, by nie uwidocznić słabości stronnictwa i absolutnej niepopularności jego kandydata (adw. Czernichowa z Wilna). Partja Ludowo-Demokratyczna dobrze wiedziała, że my jej kandydata nie będziemy zwalczać i że przeciwnie, nawoływać będziemy naszych zwolenników do głosowania na niego. A to dlatego, że wierni jesteśmy naszej umowie. Nie uważaliśmy zaś za potrzebne brać na siebie całej odpowiedzialności za te wybory i własnemi siłami je przeprowadzać.

Polityka, która prowadzi przedstawiciel tego stronnictwa w Senacie (dr. Szabad. *Przyp. Red.*) była bardzo często wyraźnie „ugodowa" i przeciwstawiała się naszej linji politycznej.

Prócz tego sam kandydat swojemi licznemi oświadczeniami, swoim antysjonizmem i swoją walką z hebraizmem wywołał przeciwko sobie silną opozycję tak, że z całego szeregu miejscowości otrzymaliśmy oświadczenia sjonistów, że nie będą głosować na listę Nr 18, o ile ten kandydat będzie na niej figurować. Byłoby wielkim błędem z naszej strony, gdybyśmy swą powagą i swemi wpływami przeprowadzili naszego przeciwnika.

Obecnie oświadczenie Partji Demokratyczno - Ludowej znacznie ułatwiło nam sytuację. Wiemy my, że kandydat ten, o ile przejdzie, mandatu nie przyjmie. Związani jesteśmy umową jeszcze z innemi narodowościami, w składzie bloku narodowościowego wchodzącemi. Nawołujemy przeto naszych zwolenników do głosowania na 18 kę. Lista ta pozostała i teraz jedyną, która wyraża nasze niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy oraz naszą niezłomną wolę kontynuowania naszej walki parlamentarnej o wykonanie naszych żądań".

Zagadkowe samobójstwo.

Przy ul. Wspólnej w Warszawie zajmował oddzielny pokój przybyły z Krakowa 25-letni właściciel majątku Biały-Dwór, Aleksander Skirmunt. Młody hr. Skirmunt był bratankiem ambasadora polskiego w Londynie b. ministra spraw zagranicznych, Konstantego Skirmunta.

Skirmunt, człowiek zrównoważony, był lubiany przez znajomych. Ostatniemi dniami chodził czegoś zamyślony. We środę przyszedł o godz. 10 wieczorem i koło północy położył się spać. We czwartek z rana o godz. 4 rozległ się huk strzału. Sąsiad Skirmunta inż. Marjan Kuczyński zapukał do jego pokoju. Ponieważ nie otwierano drzwi, p. Kuczyński przypuszczając coś złego, wszedł i z przerażeniem spostrzegł że młody hr. Skirmunt leży na łóżku bez oznak życia z przestrzeloną prawą skronią.

Listów żadnych denat nie pozostawił i zabrał tajemnicę samobójstwa do grobu.

O godz. 11 przybył lekarz sądowy, sędzia śledczy i wiceprokurator celem dokonania oględzin zwłok i przeprowadzenia dochodzenia. Telegraficznie o strasznym wypadku zawiadomiono rodziców denata w Krakowie i ambasadora Skirmunta w Londynie.

Nie spodobało się.

BERLIN, 23.V. (Pat.) Organ kanclerza Brueninga i partji katolickiej w Niemczech napada na „Osservatore Romano" za artykuł, stwierdzający, że Papież pochwala memorjał Brianda w sprawie utworzenia związku państw europejskich. Artykuł pisma watykańskiego — pisze „Germania" — musi wywołać conajmniej niezadowolenie. Watykan, również jak i Briand, dopuszcza „nadużycia najświętszych podstaw", o którym to fakcie wspomniał już z oburzeniem Mussolini w swej ostatniej mowie, wygłoszonej w Medjolanie. Watykan przyswaja sobie wszelkie machinacje, jakich Francja zwykła używać w prowadzeniu swej polityki zagranicznej. Watykan podaje ręce niebezpiecznej i oszukańczej polityce, która jak traktat wersalski, stanie się pewnego dnia mieczem, wymierzonym w związek państw europejskich.

Watykan — pisze dziennik — i tym razem przeciwstawia się społeczeństwu włoskiemu, które słusznie postępowanie Papieża uważać będzie, jako wdzieranie się w prawa narodowe. Watykan próbował również skłonić nimieckie partje centrowe—pisze „Germanja" — do prowadzenia polityki, któraby była zdradą wobec narodu niemieckiego i wobec tej roli, do której odegrania powołane są Niemcy w Europie.

Rokowania handlowe niemiecko-rumuńskie.

BUKARESZT. 23.V. (Pat). Rokowania handlowe niemiecko-rumuńskie zostały już podjęte. Wśród członków delegacji niemieckiej, której przewodniczy dyrektor ministerjalny von Posse, znajdują się między innymi reprezentanci przemysłu i importerów zboża. Głównym przedmiotem obrad jest kwestja możliwości eksportowania do Niemiec zbóż rumuńskich.

Podróż min. Loucheur'a.

PRAGA. 23.V. (Pat.). Według tutejszych informacyj, min.Loucheur po zwidzeniu stolic Małej Ententy zamierza w drodze powrotnej udać się do Budapesztu i Wiednia.

Słuszna kara.

Nie wolno bić po twarzy.

BERLIN, 23.V. (Pat.) Prasa donosi, że konsul niemiecki w Burgas w Bułgarji skazany został wyrokiem zaocznym sądu na karę 6 tys. lewów za spoliczkowanie chłopca, który obrzucił kamieniami samochód konsula.

Komisja nadzorcza

nad działalnością komunistyczną w St. Zjedn. A. P.

WASZYNGTON. 23-V. (Pat.). Kongres przyjął 210 głosami przeciw 18 rezolucję w sprawie zaprowadzenia nadzoru nad agitacją komunistyczną w Stanach Zjednoczonych. Rezolucja przyznaje komisji inwestygacyjnej nieograniczony kredyt na wydatki, związane z jej działalnością.

Niezwykły eksperyment.

SHENEKTADY. 23-V. (Pat.). Zastosowano tu po raz pierwszy talewizję, jako jeden z czynników przedstawienia teatralnego. Mianowicie, orkiestrą dyrygował kapelmistrz widoczny na ekranie, a przebywający w rzeczywistości w odległości kilku mil. Kapelmistrz słyszał swą orkiestrę zapomocą telefonu.

Szczegóły pożaru okrętu.

Zginęło 120 pielgrzymów.

PARYŻ, 23.V (Pat). Wiadomość o uratowaniu załogi okrętu „Azja", który uległ pożarowi, potwierdza się. Zginęło 120 pielgrzymów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu. Pożar okrętu jeszcze trwa, szerząc dalsze zniszczenia. Pielgrzymi, którzy padli ofiarą katastrofy, są to muzułmanie. Z Indyj udawali się oni do Dżibuti, gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Podróż Zeppelina.

PERNAMBUCO, 23.V. (Pat.) Sterowiec „Zeppelin" wylądował tu wczoraj o godz. 18.30 według czasu miejscowego.

Zajścia w Gdyni.

GDYNIA, 23.V (Pat). Dzisiaj od samego rana przed biurem generalnej federacji pracy i państwowym urzędem pośrednictwa pracy zaczął się gromadzić tłum bezrobotnych w liczbie około 500 osób. W ciągu dnia przyszło do starć z poszczególnymi członkami biura Federacji Pracy. W czasie zajść jeden z policjantów został ranny kamieniem w głowę. Na wiecu związku transportowców do rozruchów nie doszło. Przemawiał członek tut. komitetu PPS CKW Piekarek.

Zaprzeczenie.

BIAŁYSTOK, 23.V (Pat). W związku z kolportowaną wiadomością, jakoby przemysł włókienniczy nosił się z zamiarem zmniejszenia płac robotników o 20 proc., sfery miarodajne informują nas, że tego rodzaju pogłoski są fałszywe i dążą jedynie do zerwania harmonji, jaka panuje w chwili obecnej pomiędzy robotnikami a pracodawcami przemysłu włókienniczego.

Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Senatu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że wobec niezwołania przez Pana Prezydenta Rzplitej sesji nadzwyczajnej Senatu równocześnie z sesją Sejmu, kluby centrum i lewicy oraz stronnictwa narodowego w Senacie rozpoczęły zbieranie podpisów wśród senatorów pod wniosek do Pana Prrzydenta Rzplitej, żądający zgodnie z artykułem 37 konstytucji zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu. W najbliższych dniach wniosek ten ma być przedłożony Panu Prezydentowi Rzplitej.

Powody wystąpienia b. min. Czechowicza z Bloku Bezpartyjnego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Były min. skarbu p. Czechowicz zamieszcza w sobotnim numerze „Robotnika" wywiad, wyjaśniający przyczyny, które go skłoniły do wystąpienia z Bloku Bezpartyjnego.

Na wstępie p. Czechowicz powtarza złożone już oświadczenie, że w intencjach jego nie leżało nigdy przewlekanie wytoczonej mu przez Sejm sprawy. Sądzi również, że żadną miarą nie może to odpowiadać interesom państwowym. Z jego punktu widzenia jest to kwestja mniej ważna niż narażenie na szwank planu finansowo-gospodarczego, nad realizacją którego pracował $2^1/_2$ roku. Dalej p. Czechowicz przedstawia w bardzo krótkiem streszczeniu ten znany powszechnie plan i odpiera zarzut rzekomego rozdęcia budżetu w roku 1927/28, czem, jako argumentami przeciwko niemu operowali jego przeciwnicy. Dalej omawia możliwość rozwoju finansowego państwa i jego planu jako min. skarbu, przyczem stwierdza, że wszystko robiło się na skutek zaostrzenia stosunków politycznych na odcinku budżetowym.

Koncepcja powstania BB—mówi on—była kierowana myślą przewodnią pacyfikowania stosunków, złączenia wszystkich elementów skłonnych do kompromisów w imię pozytywnej pracy nad naprawą państwa i odbudową gospodarczą. P. Czechowicz sądzi dalej w swym wywiadzie, że wyrozumiały stosunek rządu i BB. znalazłby oddźwięk u wszystkich stronnictw poselskich, wyłączając z tego endecję. Na drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów można było już na początku obecnej kadencji utworzyć większość sejmową. Stało się jednak inaczej; BB użyto jako narzędzie walki, a stosunki polityczne w początku r. 1929 doszły do niesłychanego napięcia.

Odpierając dalej zarzut bezplanowości swej gospodarki finansowej p. Czechowicz polemizuje z wywodami prasy endeckiej, oświadczając między innemi, że endecja uważa zdobycie „Fortu Czechowicza" za swój największy triumf. Nie rozumie jednak systemu rządzenia, który poczynając od roku 1929 dopuszcza się do uszczuplenia tego co było z takim trudem osiągnięte w roku 1927. Należy się dalej liczyć z polityką parlamentarną, która przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk coraz mniej się liczy z kwalifikacjami fachowemi kandydatów.

Wreszcie wywiad swój p. Czechowicz kończy oświadczeniem, że byłby szczęśliwy, gdyby jego opinja chociaż w minimalnym stopniu przyczyniła się do złagodzenia napięcia politycznego, które nietylko utrudnia walkę z kryzysem gospodarczym, ale wywołuje w społeczeństwie szkodliwy stan depresji psychicznej.

Komunikat urzędowy o zajściu na pograniczu litewskiem.

WARSZAWA, 23.V (Pat). Wobec fałszywych i tendencyjnych informacyj, rozpowszechnianych przez pewne organy prasy litewskiej i niemieckiej o zajściu we wsi Dmitrówce, otrzymujemy z dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza następujący faktyczny przebieg zajścia: Dnia 18 b. m. mieszkańcy wsi Dmitrówka urządzili bez zezwolenia kompetentnej władzy zabawę, na którą przybyli mieszkańcy i innych wsi. Dowódca strażnicy, plutonowy Witasiak około godziny 21 zameldował o tem dowódcy bataljonu. Kwatermistrz kapitan Sokołowski, zastępujący dowódcę bataljonu, na podstawie instrukcji K.O.P. art. 14 punkt 73 rozkazał zabawę niezwłocznie przerwać. Plutonowy Witasiak z trzema uzbrojonymi żołnierzami wszedł do izby, gdzie odbywała się zabawa i zażądał rozejścia się zebranych. Osobnicy cywilni w liczbie około 30, rzucili się na żołnierzy, chcąc rozbroić ich, przyczem jeden z cywilnych osobników zadał ranę w głowę szeregowcowi Marchewce tępem narzędziem, wskutek czego wymieniony szeregowiec zemdlał. Wówczas plutonowy Witasiak i dwaj pozostali szeregowcy użyli bagnetów i kolb, rozpędzając tłum. Jeden z czterech przytrzymanych osobników cywilnych został ranny bagnetem. Dochodzenie prowadzi posterunek żandarmerji wspólnie z posterunkiem policji państwowej.

Rząd litewski domaga się interwencji Ligi Narodów.

W/g informacyj „Liet. Aidas", minister Zaunius przesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda telegram w sprawie zachowania się żołnierzy polskich na wieczorku młodzieży litewskiej we wsi Dmitrówka, gdzie były ofiary w ludziach. Telegram opisuje zajścia i wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie zajścia podobne wywołują. Pozatem dr. Zaunius prosi sir Drummonda o zakomunikowanie o tem wszystkiem przewodniczącemu Rady Ligi Narodów i o wdrożenie w tej sprawie śledztwa, w myśl postanowień rezolucji z 10 grudnia.

Antypolskie manifestacje w Kownie.

KOWNO, 23.V. (Pat). O godz. 17 w Kownie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wypadkom w Dmitrówce. Około 5 tys. osób wzięło udział w tym wiecu, przyczem uchwalono rezolucje protestacyjne. Po rozwiązaniu wiecu część uczestników udała się przed dom „Dnia Kowieńskiego", gdzie wybito szyby w redakcji, druga część udała się do gmachu gimnazjum polskiego, gdzie również zostały wybite szyby.

Narodowcy chcą usunąć Woldemarasa z partji.

KOWNO, 23. (Pat). Prezydjum partji narodowców postanowiło zebrać całkowity materjał, dotyczący wystąpień p. Woldemarasa w prasie, które ukazały się na łamach w różnych dziennikach i przekazać całokształt sprawy sądowi partji z wnioskiem usunięcia p. Woldemarasa z partji narodowców.

Votom nieufności przewodniczącemu dyrektorjatu kłajpedzkiego.

KOWNO, 23.V (Pat). Sejmik kłajpedzki wyraził votum nieufności przewodniczącemu dyrektorjatu kłajpedzkiego p. Kadginowi. Powodem wyrażenia votum nieufności była zbyt wielka sympatja w stosunku do rządu centralnego.

W Indjach.

Olbrzymie manifestacje trwają.

BOMBAY. 23-V. (Pat.). Tłum składający się z około 20 tys. ludzi, który zebrał się dziś po południu w hinduskich dzielnicach miasta, spotkał się z oddziałem 400 policjantów, którzy uniemożliwiają manifestantom przedostanie się do dzielnic europejskich. Manifestanci, zatrzymywani już od trzech godzin, pozostają na ulicach, nie mogąc przedostać się przez zwarte szeregi policjantów.

W Chinach znów się biją.

SZANGHAJ. 23 V. (Pat). Według urzędowego komunikatu, wojska rządu nankińskiego zadały ciężką porażkę koalicyjnym wojskom północnym. Bitwa trwała 18 godzin. Wojska północne cofają się w zamieszaniu w kierunku Kainfeng, dokąd zmierzają wojska nankińskie. Wojska rządu nankińskiego wzięły do niewoli 20.000 żołnierzy wojsk północnych.

Zderzenie się samolotów.

PRAGA, 23.V. Pat). Wpobliżu Pragi zderzyły się w powietrzu w czasie lotu ćwiczebnego dwa samoloty. Skutek zderzenia był straszny: oba samoloty uległy strzaskaniu. Dwaj oficerowie lotnictwa porucznik Belohrad i porucznik Sriba zginęli na miejscu. Ponadto odniósł ciężkie obrażenia jeden z mechaników.

Zainteresowanie zagranicy nową premjową pożyczką budowlaną.

Ogłoszona przed kilku dniami emisja nowej premjowej pożyczki budowlanej przez Ministerstwo Skarbu została przyjęta przychylnie nietylko przez sfery gospodarcze Polski ale zyskała już zainteresowanie sfer finansowych zagranicą. Banki zagraniczne rozumiejąc solidność i wielką rentowność pożyczki, jaką daje ustalony plan losowania premij, pragną nabyć ten papier polski. W tych dniach kilka banków wiedeńskich, współpracujących z bankami małopolskiemi, zwróciło się do nich z zapytaniem, czy mogliby i na jakich warunkach przejąć część obligacyj nowej pożyczki. Banki wiedeńskie zakupiły swego czasu premjową pożyczkę dolarową, na której, jak twierdzą, zarobiły. Pragną więc zakupić obecnie emitowaną pożyczkę budowlaną. Banki wiedeńskie prawdopodobnie obliczają na zysk, jaki mogą otrzymać z różnicy kursów tych obligacyj po wprowadzeniu ich na giełdy w Polsce. Sfery finansowe bowiem zarówno polskie jak i zagraniczne spodziewają się, że po wprowadzeniu obligacyj nowej pożyczki budowlanej na giełdę, kurs jej, wobec uzyskanej już obecnie przez tę pożyczkę popularności wśród szerokich kół społeczeństwa, znacznie wzrośnie.

Zamiarem rządu polskiego, emitującego nową pożyczkę budowlaną, jest rozpowszechnienie jej obligacyj wśród społeczeństwa polskiego. Pożyczka bowiem jest wewnętrzna, a zadaniem jej jest zgromadzenie rozproszkowanych obecnie drobnych kwot w wielki fundusz 50-miljonowy, któryby zasilił tegoroczną akcję budownictwa mieszkaniowego. Dlatego też obligacje tej pożyczki powinny trafić zagranicę dopiero po wprowadzeniu tej pożyczki na giełdę t. j. w drodze kupna z wolnej ręki przez maklerów giełdowych. Dlatego też również społeczeństwo polskie, popierając z jednej strony pożyteczny cel pożyczki, z drugiej zaś dbając o własne interesy, powinno z chwilą otwarcia w dn. 2 czerwca r. b. subskrybcji pożyczki zgłosić się tłumnie do poważniejszych instytucyj finansowych, wszystkich oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., lub którego bądźkolwiek urzędu pocztowego w kraju celem zapisania się na nabycie obligacyj tej pożyczki. Zainteresowanie, jakie okazała nową pożyczką budowlaną zagranica świadczy tylko o wielkiej tej pożyczki rentowności.

—o—

Należy zacząć od siebie.

BERLIN, 23.V. (Pat). Na odbytem wczoraj w Stutgarcie zjeździe niemieckich towarzystw obrony powietrznej uchwalono rezolucję, zwróconą do rządu Rzeszy o wystąpienie z inicjatywą zwołania w najbliższym czasie międzynarodowej konferencji, której zadaniem ma być udzielenie wystarczających gwarancyj przeciw nadużywaniu lotnictwa cywilnego do celów wojennych.

W razie, gdyby gwarancje ze stanowiska niemieckiego okazały się niewystarczające, rząd Rzeszy obowiązany jest zastosować się do ostrzeżenia, iż naród, poprzestający na zaufaniu do umów międzynarodowych, może pewnego dnia stanąć bezbronny wobec nowych środków wojennych, stosowanych przez stronę przeciwną.

W dyskusji przedstawiciel zarządu towarzystw dr. Gassert oświadczył, że Niemcy wobec ograniczenia przez traktat wersalski możliwości obrony wojskowej dążyć będą do uzupełnienia luk w swojem pogotowiu obronnem przez rozbudowanie lotnictwa cywilnego.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Widma Przeszłości".** Nasza literatura historyczno-polityczna powiększyła się o świetną monografję Eugenjusza Starczewskiego p. t. „Widma Przeszłości", poprzedzoną obszernym wstępem Bolesława Lutomskiego i rzutem oka na cechy umysłowe autora monografji, na całą epokę jego działalności.

Dzieło Starczewskiego napisane jest barwnie, namiętnie, oparte na studjach rozległych, zawsze zaś z gorącem uczuciem patrjoty, pragnącego dotrzeć do gruntu tych wad, występków i nieszczęść, które doprowadziły do katastrofy starej Rzeczypospolitej. Mamy więc szereg życiorysów magnackich z XVII i XVIII w., hetmanów, kanclerzy, marszałków, podskarbich, widzimy przeciągających w długim szeregu zdrajców i bohaterów, patrjotów Sejmu Czteroletniego i hersztów rokoszu targowickiego.

Historyk i polityk podali sobie ręce, tym sposobem powstała księga, pełna nauki i godna rozwagi. Historyk szukał przyczyny zła, polityk widział skutki zarówno w przeszłości jak i w obecnem odnowionem państwie, które powinno walczyć z upiorami przeszłości z występkami dnia dzisiejszego, tak rozmnożonemi podczas pierwszego dziesięciolecia wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Książkę ś. p. Eugenjusza Starczewskiego wydało T-wo Kresów Wschodnich. Obejmuje ona 529 stronic dużego formatu, oprócz 32 str. prof. Lutomskiego.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 18. („Kresy Wschodnie", zeszyt Nr. 1, luty 1930 r.).

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Lustracja urzędów pocztowych

okręgu wileńskiego przez p. ministra poczt i telegrafów inż. J. Boernera.

W dniu 21 b. m. o godz. 12.30 przybył do Brześcia n-B. min. Boerner wraz z naczelnikiem wydziału budowlanego inż. Szpaczyńskim i sekretarzem osobistym dr. Godulą.

Po zwiedzeniu wszystkich urzędów pocztowych w Brześciu n-B. min. Boerner udał się samochodem do Kobrynia, Linowa, Koszarki i Prużany, gdzie przeprowadził lustrację urzędów pocztowo-telegraficznych. O g. 21.30 minister przybył do Baranowicz Następnego dnia o godz. 8 min. Boerner zwiedził urząd pocztowy Baranowicze I i odbył konferencję z wojewodą nowogródzkim p. Beczkowiczem, prezesem inż. Żuchowiczem, starostą burmistrzem i architektem m. Baranowicz, na której poruszył sprawy pocztowe, dotyczące wojew. nowogródzkiego i m. Baranowicz. Po konferencji i zwiedzeniu urzędu dworcowego Baranowicze II oraz Banku Polskiego p. minister wyjechał do Słonima i przeprowadził tam lustrację urzędu pocztowego, mieszczącego się w gmachu, gruntownie przebudowanym i dostosowanym do potrzeb pocztowych.

W tym samym dniu minister zwiedził urzędy pocztowe Mieżewicze, Różana Grodzieńska, Peliszcze i Wysokie Litewskie. O godz. 18 minister Boerner, żegnany przez prezesa Żuchowicza, odjechał z Wysokiego Litewskiego do Warszawy.

Skutki burzy gradowej w Nowogródzkiem.

Straty wynoszą 2 i pół miljonów złotych.

NOWOGRÓDEK, 23.V (P.A.T.). W niemniejszym stopniu jak powiat baranowicki ucierpiał skutkiem ostatniej burzy powiat stołpecki. Lustracja, dokonana przez wojewodę nowogródzkiego, wykazała, że burza nawiedziła 23 miejscowości powiatu stołpeckiego. W większości z nich zniszczone zostały zupełnie zasiewy, szczególnie ozimina.

Ogółem straty w obydwu powiatach, wyrządzone przez burzę i grad, wynoszą około dwu i pół miljonów złotych. Wojewoda czyni starania w kierunku uzyskania kredytów na pomoc siewną, oraz na pomoc budowlaną, gdyż burza w szeregu wypadkach powywracała budynki lub poniszczyła dachy.

Naczelny kandydat listy narodowo-katolickiej

skazany za pobicie kapłana.

(Telefonem od wł. koresp. z Lidy).

W dniu dzisiejszym sąd grodzki w Lidzie rozpoznawał głośną swego czasu sprawę p. Harniewieza naczelnego kandydata listy Nr. 25 przy wyborach dodatkowych do Sejmu z okręgu Nr. 62 — Lida oskarżonego o wtargnięcie do lokalu ks. kan. Bojarunca dziekana lidzkiego, którego wobec osób postronnych i wychowanków zakładu opiekuńczego słownie i czynnie znieważył w dniu 3 grudnia 1928 r.

Po kilkagodzinnej rozprawie sąd grodzki uznał winę p. Harniewieza za udowodnioną i skazał go na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu za czynne znieważenie osoby duchownej oraz na 150 zł. grzywny z zamianą na 1 tydzień aresztu za słowne znieważenie ks. kanonika w obecności wychowanków. Wobec zbiegu przestępstw na łączną karę 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Tragiczna podróż ekspedycji epidemicznej.

Dwie osoby ciężko poparzone kwasem siarczanym.

Z ramienia Kolumny Epidemicznej z Wilejki wysłani zostali felczer p. Damazy Wojtkiewicz i p. Marja Niesiołowska celem dokonania dezynfekcji po wygasłym tyfusie w maj. Lubań, gm. kurzenieckiej.

Wymienieni zabrali ze sobą umieszczoną w koszu butlę z kwasem siarczanym i udali się w drogę bryczką.

Do ekspedycji tej przyłączyła się p. Marja Wołbek nauczycielka, która zdążała również do Lubania.

W drodze, kiedy bryczka znajdowała się jeszcze w obrębie miasta, koń, spłoszony przez pędzący autobus, poniósł, wywracając bryczkę wraz z pasażerami, przyczem butla z kwasem stłukła się i płyn oblał i silnie poparzył felczera p. Wojtkiewicza oraz nauczycielkę p. Wołbek. P. Niesiołowska szczęśliwie wyszła z tego wypadku bez szwanku.

Poparzonych przewieziono do szpitala.

Ojciec z synem spalili swój dobytek.

We wsi Traszkuny, gm. niemenczyńskiej wybuchł pożar w posiadłości gospodarza Hołowni.

Pożar strawił dom mieszkalny oraz chlew

Wdrożone w tej sprawie dochodzenie stwierdziło, iż pożar wzniecony został przez właściciela zagrody Bolesława Hołownię i jego syna Aleksandra, a to celem uzyskania asekuracji.

Pomysłowych podpalaczy własnego mienia uwięziono.

Pokaz przemysłu ludowego w Święcianach

zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej.

(Od własnego korespondenta z pow. święciańskiego).

Jak się dowiaduje nasz korespondent, I pokaz-wystawę przemysłu ludowego pow. święciańskiego, który odbędzie się w dniu 28 czerwca r. b. w Święcianach na placu rynkowym, zaszczyci swą obecnością Najdostojniejszy Gość Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Termin zgłaszania eksponatów w postaci własnych wyrobów ze lnu, wełny, słomy, konopi, drzewa, skóry, żelaza i t. p. pochodzących wyłącznie z terenu pow. święciańskiego został przesunięty i upływa ostatecznie w dniu 15 czerwca. Nadzwyczajną tę imprezę organizuje Wydział Pow. Sejmiku Święciańskiego na czele z p. starostą Mydlarzem.

Bolączki naszej wsi.

Święciany, w maju.

Spójrzmy na nasze wiejskie zagrody gospodarskie. Nieład i brud — rzuca się jaskrawie w oczy. Niedbalstwo i niechlujstwo — oto cechy poza i w obejściu gospodarskiem każdej niemal zagrody.

Popatrzmy na zagrodę np. zamożniejszego gospodarza, właściciela 7—15 ha gruntu. Tuż przed oknem wznosi się ściana nędznej obory, z pod której na podwórko, lub dogrę wycieka żółto-brunatna smrodliwa ciecz-gnojówka, a obok, jak gdyby na urągowisko higjenie, sterczy z ponad ziemi mizerny zręb studni — zbiornika wody konsumowanej przez ludzi. Przed progiem kupy śmiecia, z których unoszą się miljardy niewidocznych groźnych wrogów człowieka — baktery i tuż wpobliżu kilkuletnie bawiące się dzieci, wchłaniające całą piersią zjadliwy odór. Z pod ścian zabudowań, nie wyłączając domu, hardo wychyla się cierń, głogi i pokrywa, aby niszczyć zręby u dołu budynków. Całe podwórze zatarasowane niepotrzebnym „chłamem" w postaci chrustu, drzazg, kawałków drzewa, cegły i innych wątpliwej wartości przedmiotów, — aby zanieczyszczać obejście gospodarskie. Pochylone płoty, porzucone niedbale narzędzia rolnicze, zwierzęcy nawóz i wiele, wiele innych świadków niedbalstwa, niechlujstwa i brudu.

Ciemiężony przez to kilkadziesiąt lat gospodarz nasz nie mógł zdobyć się na podniesienie swego poziomu umysłowego, a tem samem kultury rolnej; nie mógł iść za postępem czasu — tem bardziej, gdy mu nawet nie pozwalano. Rosja i jej władcy aż nadto dobrze wiedzieli, że dać wieśniakowi kulturę — to dać broń do walki o wolność. I dlatego właśnie nie dbali oni o rozwój gospodarstw, stan sanitarny izb wiejskich, wygląd osiedli itp., starając się nawet zapobiegać wszelkim odruchom, dążącym do zrzucenia pęt niedbalstwa i nieczystości.

A dziś! Dziś upływa jedenasty rok, jak odzyskaliśmy wolność, a z nią razem i wszelakie prawa kulturalnego bytu obywateli potężnej Rzeczypospolitej bez różnicy przekonań, poglądów i narodowości. — Jedenaście lat! Naturalnie znikomy okres czasu, aby zadany cios różnym dziedzinom życia kulturalnego człowieka zabliźnić. Państwo powstałe na gruzach trzech zaborców nie potrafi, rzecz zrozumiała, naprawić wyrządzonej w ciągu prawie dwóch wieków krzywdy. Wysiłek ofiarnych jednostek z pośród nieliczne jeszcze, szczególnie na Wileńszczyźnie, armji nauczycielstwa nie może dokonać cudów w ciągu tych nielicznych lat, a tem bardziej w warunkach poprostu anormalnych. Z drugiej strony brak zupełnego zrozumienia obowiązków względem społeczeństwa, większości pracowników samorządowych, mówiąc nawiasem, mających stałe styczność z gospodarzami oraz pracowników na niwie społecznej, jak to: prezesów wiejskich jednostek organizacyjnych i „zasłużonych" działaczy — jest poprostu hamulcem kultury wiejskiej.

Nigdy nie słyszeliśmy z ust ich (może niektórzy nie zasługują na podobny zarzut, a więc ich to nie dotyczy), aby zachęcali np. do zrobienia wpobliżu obory zbiornika na gnojówkę, skoszenia różnych chwastów wpobliżu domu i przeznaczenia go na kompost, do zrobienia zamiast pokrzywy rosnącej bezkarnie pod oknami ogródków kwiatowych, naprawienia pochylonych płotów, wymiecenia przynajmniej raz na tydzień podwórza itp. itp. Wiemy, że są to rzeczy napozór błahe, lecz pamiętajmy że wygląd zagrody wiejskiej w większości decyduje o opinji gospodarza. Uporządkowane podwórze, schludnie utrzymany stan zagrody zmienia wygląd całej wsi, o której „jak widzą — tak piszą". Pamiętajmy że przeprowadzenie podobnej „reformy" nie jest rzeczą nadzwyczajną. Przedewszystkiem gospodarz nie potrzebuje mieć nawet paru groszy — bo wydatki są żadne. A że właśnie brak mu inicjatywy, to dajmy mu ją. Cóż z tego, że prawie codzień z całego terenu np. Święciańszczyzny napływają do starostwa protokóły policyjne sporządzane według nakazu zgóry za niechlujstwo, niehigjenicznie utrzymany stan zagród, nieład, nieporządek i inne wykroczenia tego rodzaju. Mus to nie zachęta, policyjny protokół to nie szczera przyjacielska rada.

A więc stańmy do pracy nad podniesieniem stanu zagrody wiejskiej, tak abyśmy mogli powiedzieć, że w pow. święciańskim „choć ubogo, lecz chędogo".

Józef Terlecki.

ZIABKI

+ **Okradziony sklep w Ziabkach.** Do sklepu z manufakturą Josela Joffego w Ziabkach zakradli się złoczyńcy, którzy skradli towaru na 1473 złote.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż sprawcami zuchwałej kradzieży są Konstanty Szyszło i Franciszek Zionowski, którzy skradzioną manufakturę zdążyli spieniężyć paserom Kielarskiemu we wsi Kiszy, gm. pliskiej i Stanisławowi Szymanowskiemu ze wsi Leplany.

Złodziejów i paserów policja zatrzymała.

GWOZDOWO

+ **Zakończenie kursu wieczorowego.** Na zakończenie kursu złożyło się przemówienie nauczycielki, która kurs ten prowadziła. W przemówieniu podkreśliła znaczenie samokształcenia i potrzebę utrzymania kontaktu ze szkołą w dalszym ciągu. Chór, jaki był zorganizowany na kursie odśpiewał szereg piosenek, oraz poszczególni słuchacze deklamowali.

Ludność Gwozdowa obecna była na zakończeniu i mocno tem zainteresowała się — widać to było z twarzy zebranych. **Wł. M.**

BRASŁAW

+ **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych.** Z dniem 1 maja zostało uruchomione Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Brasławiu. Jak dalece była potrzebna taka placówka dowodzą rezultaty pracy w tak krótkim czasie. Na wiadomość o otwarciu koła poczęli się zgłaszać tłumnie inwalidzi, dotychczas nigdzie niezarejestrowani, tak że liczba członków obecnie wynosi 300 osób.

Przy tak licznym napływie poszkodowanych wskutek działań wojennych koniecczną rzeczą było zajęcie się losem ludzi, którymi dotychczas albo nikt si ęnie opiekował, lub też stawali się łatwowiernemi ofiarami gęsto rozsianych na terenie Wileńszczyzny prywatnych „biur podań". Dzięki energicznej pracy administratora Koła, p. Matulki uruchomiono poza stałym lokalem własnym, bezpłatne biuro podań, dom noclegowy oraz jadłodajnię, wydzierając w ten sposób inwalidów z rąk dotychczasowych opiekunów, których tu niebrak było niestety do tej pory. Zaznaczyć też należy, iż placówka nowa cieszyła się nie tylko zaufaniem petentów, ale gorącem poparciem miejscowych władz administracyjnych, przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań i miejscowego społeczeństwa.

JANKI

+ **Zakończenie kursu dla dorosłych.** W pierwszych dniach maja zakończony został kurs rolniczo-oświatowy dla młodzieży pozaszkolnej, który prowadzony był przy miejscowej szkole powszechnej. Samo zakończenie odbyło się uroczyście. Słuchacze kursu odegrali 2-aktówkę pt. „Hanusia Krożańska" Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczono na zainstalowanie anteny do wędrownego aparatu radjowego, jaki gmina dokszycka ma zamiar zakupić i następnie wypożyczać szkołom powszechnym. Zamiar bardzo piękny i godny innym gminom do naśladowania. **Wł. M.**

KOŁTYNIANY

+ **Sprostowanie.** W korespondencji z Kołtynian („Kurjer Wileński" Nr. 114) zostało zniekształcone nazwisko p. Ejtminowiczówny (wydrukowano Ejtwinowiczowa) co niniejszem prostujemy.

POSZUMIEŃ

+ **500-lecie śmierci W. Ks. Witolda.** Dnia 18 b. m. staraniem miejscowej szkoły powszechnej Tow. „Kultura" i tutejszego oddz. Tow. „Rytas" został zorganizowany obchód 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda. Na program dnia złożyły się: referat o W. Ks. Witoldzie (Szwogżlis), odegranie komedyjek w języku litewskim „Grybu barnis" i „Pirsztybos", deklamacje, muzyka (pod batutą naucz. Al. Karużasa), chór — odśpiewanie hymnu litewskiego i zabawa taneczna. W przepełnionej publicznością stodole w której obchód z powodu braku odpowiedniejszego lokalu, urządzono, wysłuchano cały program do końca poczem o godz. 1 2w nocy młodzież w wesołym nastroju rozpoczęła tańce, a starsi rozeszli się do domów. Zaznaczyć należy, że dzięki niezmordowanej pracy nauczyciela szkoły Tow. „Kultura" w Poszumieniu p. A. Karużasa program wieczoru zorganizowany był należycie. W gronie gości z Wilna zauważyliśmy dr. D. Olsejko — znanego działacza litewskiego i prezesa Centralnego Zarządu Tow. „Kultura".

W sprawie sensacyjnego procesu. Sprostowanie mylnych wiadomości.

Jedno z pism miejscowych podało wczoraj wiadomość, jakoby dziś w sobotę miała wejść na wokandę sądu apelacyjnego sprawa Krzyżanowskiego, syna znanego u nas mecenasa i b. senatora oskarżonego o zadanie ran postrzałowych por. Potiechinowi.

Ze względu na to, że sprawa ta, jako należąca do kategorji wysoce sensacyjnych, budzi duże zainteresowanie śród szerokich sfer naszego społeczeństwa, zmuszeni jesteśmy wiadomość podaną sprostować.

Sprawa ta istotnie będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny, lecz nie w dniu dzisiejszym, a dopiero za miesiąc t. j. dnia 24 czerwca r. b.

O fazach, w jakich się proces znajduje w danej chwili, pisać obecnie uważamy za przedwczesne, uczynimy to w momencie odpowiednim.

—o—

Jeden z największych gmachów w Polsce.

Rozmawialiśmy o perspektywie wielkiej Warszawy.

Powiedziałem, zgadnijcie, jaki jest największy gmach w budowie.

Ktoś wspomniał budowę gmachu Muzeum Narodowego, i zaczął nam wszystkim zebranym wykładać, ile to potrzeba gotówki, żeby nastąpiło chociaż częściowe otwarcie Muzeum w setną rocznicę Nocy Listopadowej. To jest piękny projekt utrwalenia dumy dziejów narodowych w kamiennem obliczu wielkiego gmachu.

Ktoś inny zaczął się unosić nad budową nowego centralnego dworca warszawskiego. Jego podziemne i nadziemne magistrale połączą, zawiążą w jeden tętniący węzeł żywe fale ludzkiej energji i czynu, płynące ze wszystkich stron świata. Przez budowę tego wielkiego dworca Warszawa staje się rzeczywistym ośrodkiem ze Wschodu na Zachód i z Zachodu na Wschód. Taka piękna perspektywa rozwoju gospodarczego kraju, moi drodzy!

Może rozbudowa gmachów P. K. O. przy ulicy Świętokrzyskiej wtrącił trzeci znajomy, — przecież tam też budują...

Zgadłeś, rzekłem, to naprawdę najwspanialszy gmach, który od szeregu lat — rośnie wszerz i wzwyż. Podstawą tego gmachu, jego podmurowaniem mocniejszem od wszystkich żelazobetonów jest **zaufanie społeczeństwa polskiego.** Murarzami tego gmachu są obywatele polscy, — każdy z nich dokłada do niego jedną lub więcej cegiełek, ufny w wielką przyszłość swej pracy.

Teraz chyba zrozumiecie moją myśl, kiedy wspomniałem o największym gmachu w Polsce znajdującym się w budowie.

Działalność P. K. O. której największem dziełem jest organizacja życia ekonomicznego Polski przez kumulację kapitałów oszczędnościowych i organizację obrotu przekazowo-czekowego, to największa budowa naszego dobrobytu i niezależności gospodarczej.

Pół miljona obywateli, oszczędzających w P. K. O., jest to armja pokojowa, a jednak niezwyciężona dla takiego wroga państwa jak kryzys gospodarczy.

Gmach ten jest w budowie, powiedziałem ale szybko rośnie.

Wskaźnikiem tego są liczby, w których się wyraża zwiększenie wkładów i obrotów P. K. O., czy wiecie, że w marcu r. b. obrót czekowy tej instytucji wynosił 2.048 milj. zł.! t. j. wzrost w stosunku do m. lutego o 223 milj. złotych.

Tak masz rację, to największa budowa w Polsce i wstyd mi, że dotychczas nie jestem uczestnikiem obrotu tej instytucji. Jutro otwieram sobie k-to czekowe P. K. O., bo książeczka czekowa w kieszeni to coś dużo bezpieczniejszego od gotówki. **J. L.**

10.000 zł. na organizację Targów Północnych.

Na cele związane z organizacją II Targów Północnych w Wilnie magistrat wyasygnował 10.000 złotych.

Niepoprawny złodziej.

Za jedenastą kradzież skazany na ciężkie więzienie.

W dniu 27 grudnia ub. r. w odchodzącym do Warszawy pociągu na stacji Wilno pasażer Izrael Rzędzieński ulokował w przedziale III kl. swą pokaźnej wielkości walizkę, sam zaś wyszedł na peron.

Z momentu tego skorzystał, obserwujący zdala złodziejaszek, który udając właściciela bagażu zdjął go z półki i wyszedł z wagonu, a następnie z dworca.

Kiedy poszkodowany Rzędzieński zauważył kradzież, dał znać o tem policji, która bezzwłocznie zajęła się tą sprawą.

Ponieważ w tym czasie **zaobserwowano,** iż zawodowy złodziej wielokrotnie karany już Edward Żylonis z elegancką walizką odjechał z przed dworca dorożką, przeto dokonano w jego mieszkaniu rewizji i istotnie znaleziono własność poszkodowanego Rzędzieńskiego.

Zamki walizki były już wyłamane a część rzeczy zaginęła.

Żylonis mimo tak rzeczywistych dowodów winy, próbował się wyłgać. Twierdził, iż ktoś powierzył mu walizkę na przechowanie. Wskazał nawet nazwisko tej osoby, jednak policja ustaliła, że osoba ta jest urojona przez sprytnego Żylonisa i sprawę skierowała do sądu.

Wczoraj właśnie Żylonis stanął przed III wydziałem karnym sądu okręgowego.

Po przeprowadzeniu przewodu i wysłuchaniu oskarżenia wiceprokuratora p. Połowińskiego, domagającego się surowego ukarania niepoprawnego złoczyńcę, oraz obrony oskarżonego, Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Miłaszewicza przy udziale pp. sędziów Zaniewskiego i Łobanosa, uznając winę oskarżonego Żylonisa za całkowicie udowodnioną, skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 6 z zaliczeniem 5-miesięcznego aresztu prewencyjnego.

Skazany Żylonis wyrok przyjął spokojnie. jednak zapowiedział iż pragnie odwołać się do wyższej instancji. **Ka-er.**

KRONIKA

Piątek 24 Maja	Dziś: Joanny W. i Zuzanny
	Jutro: Grzegorza VII
	Wschód słońca—g. 3 m. 29
	Zachód —g. 7 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 23 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767

Temperatura srednia: + 16° C

najwyższa: + 18° C

najniższa: + 12° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: północny.

Tendencja barom.: spadek.

Uwagi: półpochmurno.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo żałobne.** W niedzielę dn. 25 maja w czwartą rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta Dyrektorjatu i Naczelnego Wodza Wojsk Ukraińskiej Republiki Narodowej Szymona Petlury w kościele prawosławnym Św. Ducha (Ostrobramska 10) będzie odprawione o godz. 12.30 nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

— **Zgon d-ra Regensburga.** Do Wilna nadeszła wiadomość, że w Berlinie zmarł popularny w wileńskich kołach żydowskich lekarz dr. Józef Regensburg.

Po ukończeniu wydziału lekarskiego na uniwersytecie w Charkowie dr. Regensburg udał się do Berlina, gdzie praktykował w tamtejszych klinikach. Jednocześnie studjował też filozofję na uniwersytecie berlińskim i w roku 1910 uzyskał stopień doktora filozofji.

W Wilnie osiadł w r. 1914 i zaczął odgrywać wybitną rolę w życiu społecznem żydowskiem. Przez pewien czas był prezesem wileńskiej organizacji sijonistycznej. W latach 1917—20 niejednokrotnie brał udział w pertraktacjach polsko-żydowskich jako przedstawiciel sijonistów. Do końca swego życia był on prezesem hebrajskiej organizacji szkolnej „Tarbut".

Ostatnio pracował na polu naukowem i przygotowywał do druku swoje dzieła z dziedziny filozofji i medycyny.

OSOBISTE

— **Podziękowanie.** Nie mogąc z powodu choroby uczynić tego osobiście, niniejszem składam serdeczne podziękowania wszystkim znajomym, którzy mi złożyli życzenia w dniu imienin **Hel. Romer.**

ADMINISTRACYJNA

— **W związku z ostatnią zwyżką cen mąki i pieczywa.** Starostwo grodzkie poleciło funkcjonarjuszom P. P. oraz organom kontrolującym zwracanie uwagi na kształtowanie się cen pieczywa i wydało zarządzenie zmierzające do uregulowania cen pieczywa do cen zboża.

Władze administracyjne motywują zarządzenie tem, że piekarze objawiają często skłonność do pośpiesznego reagowania na każdorazową zwyżkę cen mąki względnie żyta i za pośrednictwem swej organizacji wnoszą zażalenia na opieszałość czynności komisji cennikowej. Natomiast w chwilach zniżki cen żyta, ani młynarze ani piekarze nie ustalają we właściwym czasie cen mąki i pieczywa w stosunku odpowiadającym ruchowi cen żyta.

SAMORZĄDOWA

— **Oszczędności w samorządzie powiatowym.** Wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego zaakceptował ostatnio zarządzenia oszczędnościowe w samorządzie powiatowym zmierzające do tego, żeby wydatki w roku bieżącym z powodu trudności ściągania podatków, ograniczone zostały do 60 proc. preliminarza budżetowego.

— **Walka z epidemją pomoru świń.** Na skutek wniosku powiatowego lekarza weterynaryjnego który złożył sprawozdanie o szerzącej się w zastraszający sposób epidemji pomoru świń — wydział powiatowy sejmiku zaakceptował szereg sposobów walki z tą plagą ludności wiejskiej.

MIEJSKA

— **Katastrofalny stan ruchu budowlanego** Jak się dowiadujemy, Komitet Rozbudowy m. Wilna w związku z katastrofalną sytuacją budowlaną postanowił w najbliższym czasie zwołać nadzwyczajne posiedzenie w celu wynalezienia środków zaradczych przeciwko całkowitemu zamieraniu ruchu budowlanego w mieście.

Przydzielony dla Wilna przez Bank Gospodarstwa Krajowego kontyngens kredytów został już całkowicie wyczerpany, cały jednak szereg rozpoczętych budowli nie może nadal być kontynuowany ze względu na brak kredytów.

Na posiedzeniu Komitetu Rozbudowy zapadnie prawdopodobnie uchwała wszczęcia starań u władz centralnych o dalsze kredyty Wątpić jednak należy, by starania te dały pożądany rezultat.

— **Przygotowania magistratu do kolonij letnich.** Magistrat m. Wilna w celu rozszerzenia kolonij letnich dla dzieci szkół powszechnych przystąpił już od budowy w majątku miejskim Leoniszki nowego baraku obliczonego na pomieszczenie 100 dzieci.

Kolonje letnie jak wiadomo, rozpoczynają się z dniem 1 czerwca r. b.

UNIWERSYTECKA

— **Lektorat jęz. rosyjskiego na U. S. B.** Ostatnio na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie uruchomiony został lektorat języka rosyjskiego. Na wykładowcę desygnowany został prof. Wsiewołod Bajkin.

Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Komunikat Stow. Akad. Pracy Społecznej U. S. B. w Wilnie.** Podaje się do ogólnej wiadomości, iż Walne Zebranie Stow. Akad. Pracy Społecznej odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 11 w sali Seminarjum Prawnego.

WYCIECZKI

— **Wycieczki Touring-Klubu.** W dniu 1 czerwca r. b. Wileński Oddział Polskiego Touring-Klubu otwiera letni sezon wycieczkowy. W roku bieżącym biuro wycieczkowe mieścić się będzie przy ul. Królewskiej Nr. 1 w lokalu Spółdzielni Właścicieli Autobusów. Telefon 16-15. Wycieczki wyruszać mają stale z przed lokalu Spółdzielni w niedziele i święta o godz. 7—9—11 do Trok, Zielonych Jezior, Narocza i Miednik autobusem przy pełnym komplecie 14 osób, lub luksusowemi autami po 5—6 osób. Koszta przejazdu obliczone są po cenach b. niskich w/g norm przebytej ilości kilometrów. Na żądanie przy zgłoszeniu grupy 14 lub 5 osób mogą być organizowane wycieczki do puszczy Rudnickiej, Świtezi i Nieświeża oraz do Druskienik. Członkom Towarzystwa przysługiwać będą znaczne ulgi.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Rzemieślnicy wileńscy żądają 400 tys. złotych pożyczki.** Na ostatniem posiedzeniu Izby Rzemieślniczej w Wilnie omawiano położenie rzemieślników na Wileńszczyźnie w związku z panującym obecnie w całym kraju kryzysem gospodarczym. Uchwalono zwrócić się do władz centralnych Banku Gospodarstwa Krajowego z memorjałem i prosić o pożyczkę w wysokości 400 tys. złotych dla podniesienia stanu rzemiosła w naszym kraju

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Targów Północnych, postanowiono prosić o doraźną pożyczkę w wysokości 60 tys. zł. w celu dania możności rzemieślnikom przygotowania swoich eksponatów i wzięcia udziału w Wystawie.

Izba wypowiedziała się przytem, za tem, by wypłacenie pożyczki, o ile będzie ona przyznana, było uskutecznione nie przez Komunalną Kasę Oszczędnościową, lecz przez banki rzemieślnicze.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Tow. Przyjaciół Nauk.** W sobotę 24 maja, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Sali Dziekanatu Sztuki posiedzenie naukowe Wydz. I Tow. Przyj. Nauk.

Na porządku referaty: 1) Cywiński St.: O wierszu Słowackiego: „Wiesz, Panie, iżem zbiegał świat...", 2) Pigoń St.: Zebrane rozmowy z Mickiewiczem. Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.** Dnia 6 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym (Wileńska 33) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia.

Obrady obejmą sprawy, wysunięte na ostatniem Dorocznem Zebraniu Stow. Techn. Polskich w Wilnie. **Członkowie proszeni są** o liczne przybycie.

— **Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie** Członków Oddziału Wileńskiego Powszechnego Związku Emerytów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w niedzielę dnia 1 czerwca r. b. o godz. 11-ej rano **w Wilnie, przy ul. Św. Anny Nr. 2.**

— **Koło b. Wychowanek Nazaretu** podaje do wiadomości, że zebranie odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w gmachu szkoły

— **Walne zebranie członków Wileńskiego T-wa Hodowli Koni i P. S. K.** Dziś, dnia 24 maja o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 6 m. 3 odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Wileńskiego T-wa Hodowli Koni i P. S. K. z następującym porządkiem dziennym: 1) Nadanie godności Członków Honorowych Józefowi hr. Breza oraz płk. Czesławowi Kozierowskiemu, 2) zatwierdzenie protokółu poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) zatwierdzenie preliminarza budżetowego, 5) przyjęcie nowych członków do T-wa, 6) wybory nowych członków Zarządu, 7) uzupełnienia do zmian Statutu, 8) wybór Komisji Rewizyjnej, 9) udzielenie zapomogi rodzinie zmarłego kierownika stajni publicznej T-wa Michała Tatarowskiego, 10) wolne wnioski.

— **Posiedzenie T-waOtolaryngologicznego.** W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 10.30 w lokalu KlinikiOtolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu odbędzie się posiedzenie Sekcji Wileńskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem **dziennym:**

1) Pokazy chorych, 2) w sprawie operacji guzów migdałków podniebiennych — referat prof. J. Szmurły, 3) sprawy dorocznego walnego zebrania członków Towarzystwa Otolaryngologicznego.

RÓŻNE

— **Nowe opłaty za przejazd „taksówkami"** Magistrat m. Wilna zamierza wprowadzić nową taryfę opłat za przejazd dorożkami samochodowemi. W myśl nowej taryfy opłata za pierwszy kilometr wynosić będzie 1 zł., za każdy następny 60 gr.

Dotychczas, jak wiadomo opłata za pierwszy kilometr wynosiła 80 gr.

Nowa taryfa obowiązywać będzie od pierwszych dni czerwca r. b.

— **Harcerz Jeliński w Wilnie.** W dniu wczorajszym w podróży naokoło świata zawitał do Wilna znany harcerz Jeliński, który zamierza tu wygłosić kilka odczytów, poczem uda się w dalszą podróż Z Wilna uda się on prawdopodobnie do Łotwy, skąd będzie kontynuował podróż do Australji.

— **Otwarcie sezonu nawigacyjnego w Trokach.** W nadchodzącą niedzielę 25 b. m. o g. 10.30 Kapitanat portu Ligi Morsk. organizuje otwarcie sezonu nawigacyjnego na jeziorach Trockich, na które zaprasza wszystkich sympatyków sportów wodnych.

Przewidziana jest wspólna wycieczka żaglówkami Ligi oraz łodziami wiosłowemi i zwiedzenie piękniejszych okolic jezior.

Dojazd pociągiem lub autobusami z placu Orzeszkowej.

ZABAWY

— **„Sobótka" Wioślarzy W. K. S. Pogoń.** Po udanej pierwszej tradycyjnej Sobótce w dniu 17 b. m., — dzisiaj zgodnie z zapowiedzią Sobótka odbędzie się, jako coraz to lepiej zapowiadający się dalszy ciąg seryj następnych.

Podłoga idealnie śliska (przy rutynie tanecznej dancera i zbyt wysokich obcasach dancerki można nawet upaść).

Trio jak przystało na pierwszorzędne, w rytmie, tempie i wytrzymałości nie zawodzi.

Na magiczny okrzyk „Pogoń" (wydany z brzegu między przystaniami 3 p. sap. i W. T. W.) z czeluści nocnych wynurza się prawie że gondola, i przewozi chętnych do dziarskich pląsów, i fox-trottowych podrygiwań na oświetlony i gościnny brzeg pogoniarzy.

— **„Sobótka" w Kole Pol. Mac. Szkolnej** im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12, odbędzie się w dniu 24 maja. Początek o g. 9-ej wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

NADESŁANE

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Występy Stefana Jaracza.** Dziś po raz drugi głośna sztuka amerykańska o sławie wszechświatowej „Artyści", która osiągnęła wielki sukces artystyczny. W roli głównej występuje gościnnie znakomity artysta polski Stefan Jaracz, którego niezrównana gra wywiera potężne niezapomniane wrażenie. Sztuka otrzymała nową artystyczną wystawę według projektów W. Małkowskiego. W akcie III rewja w wykonaniu zespołu girls na tle muzyki jazzbandowej. Reżyserja R. Wasilewskiego. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dzisiejsza premjera. Wielkie zainteresowanie wzbudziła dzisiejsza premjera ostatniej nowości repertuarowej doskonałej komedji Brunona Winawera „Kiepski szeląg". Sztuka ta posiadająca wielkie walory artystyczne niebawem wejdzie na repertuar Teatru Narodowego w Warszawie. „Kiepski szeląg" wystawiony zostanie u nas w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej i reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Jedną z ról głównych kreuje dyr. Al. Zelwerowicz. Zainteresowanie się publiczności wielkie. Początek o godz. 8,30 wiecz.

— **„Cudowny pierścień" dla dzieci i młodzieży.** Jutro na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3.30 po poł. ukaże się po raz ostatni w sezonie czarująca baśń dramatyczna Janusza Warneckiego „Cudowny pierścień" w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej. Ceny miejsc zniżone.

— **Siostry Halama w Wilnie.** Siostry Halama fenomenalne tancerki polskie, gwiazdy Teatru „Morskie Oko", słynne z urody, wdzięku i cudownych tualet, olśniewające tańcem, świetną mimiką i plastyką ruchów, porywające temperamentem, a jednocześnie wielką poezją sztuki odtwórczej przybywają do Wilna na dwa występy które się odbędą we wtorek 27 i we środę 28 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Miejskim „Lutnia". W wieczorach tych, które się zapowiadają jako największe sensacje bierze udział niezrównana pieśniarka Niuta Bolska oraz świetny piosenkarz conferencier i monologista Wacław Zdanowicz. Zainteresowanie się temi wieczorami bardzo wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

RADJO

SOBOTA, dnia 24 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.55: Program dzienny. 16.00: Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry. 17.00: Kom. Wil. Organizacyj i Kółek Roln. 17.15: Co nas boli? 17.25: Występ Stefana Jaracza. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45: Nowości literackie z przed dwóch tysięcy lat — odczyt wygł. prof. Stefan Srebrny. 19.10: „Z przeżyć ciotki Albinowej" monolog regjonalny. 19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50: Rozmaitości i sygnał czasu oraz program na następny tydzień.
20.30: Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy prof. L. Ursteina, feljeton i komunikaty. 23.00: Retransmisja stacyj zagranicznych.

Giełda warszawska z dn. 23.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,52—124,83—124,21
Holandja	358,66—359,56—357,76
Londyn	43,35½—43,46½—43,24½
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Paryż	34,97½—35,06—34,89
Praga	26,44—26,50—26,38
Nowy York telegr.	8,92—8,94—8,90
Szwajcarja	172,60—173,03—172,17
Wiedeń	125,76—126,07—125,45
Włochy	46,78—46,90—46,66
Berlin w obr. pryw.	212,85

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	111,00
Premjowa dolar.	65,75
Konwersyjna	55,00
10% kolejowa	103,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	45,50
4½% ziemskie	55,75
8% ziemskie dolarowe	89,00
5% warszawskie	58,25
8% warszawskie	78,00
8% Częstochowy	67,75
8% Łodzi	70,75
8% Piotrkowa	68,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	111,00
Bank Polski	172,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Spółek Zarobk.	72,50
Częstocice	34,75—35,50

NA WILEŃSKIM BRUKU

Znaczna kradzież z mieszkania.

Do mieszkania Jadwigi Kosakowskiej, zauł. Nowoświecki 3 wdarli się nieujawnieni dotąd złodzieje, którzy skradli: damskie futro, bieliznę, pierścionek złoty z rubinem, bransoletę oraz 500 złotych w gotówce, stanowiące własność gospodyni.

Prócz tego złoczyńcy zabrali 120 zł. w gotówce należące do siostry właścicielki mieszkania.

Poszkodowane straty obliczają na ogólną sumę 2.500 złotych.

Przez otwarte okno.

We wsi Ponary Nr. 2 do mieszkania Karola Bielskiego w czasie nieobecności domowników, przez otwarte okno dostali się złodzieje i z komody skradli przechowywane tu 290 złotych w gotówce.

Tajemniczy wypadek.

Zwrotniczy ze stacji Porubanek Józef Gryszko znalazł na stacji nieprzytomnego mężczyznę z 2 ranami na głowie.

Okazało się, iż jest to Hipolit Nejbert, mieszkaniec m-ka Taboryszki, gm. turgielskiej. Rannego przewieziono do szpitala Św. Jakóba w Wilnie.

Celem ustalenia okoliczności tego wypadku, wdrożone zostało dochodzenie.

Porzucone dzieci.

W ciągu dnia wczorajszego znowu na terenie miasta znaleziono dwoje dzieci.

Jedno przy ul. Ludwisarskiej 5, gdzie pozostawiono bez opieki tygodniową dziewczynkę, zaś drugie — miesięczną dziewczynkę znaleziono na posesji domu Nr. 20 przy ul. Subocz.

Rozmaitości

STULECIE MASZYNY DO SZYCIA.

W ubiegłym tygodniu minęło równo sto lat od dnia opatentowania pierwszej maszyny do szycia. Wynalazcą jej był Francuz nazwiskiem Thimonier, który będąc z zawodu pomocnikiem krawieckim w jednym z wielkich magazynów londyńskich, z amatorstwa zajmował się w wolnych chwilach mechaniką, konstruując różne drobne przedmioty na własny użytek domowy. W ten właśnie sposób, bez zamiaru osiągnięcia stąd innych korzyści poza swoją prywatną wygodą, skonstruował on w r. 1830 na własny użytek ręczną maszynkę do szycia, którą w ciągu następnych lat ulepszył, posługując się nią dla celów zarobkowych poza zajęciami w magazynie. Wynalazek Thimoniera byłby jednak z pewnością poszedł w zapomnienie, gdyby się w r. 1836 dzięki przypadkowi nie zainteresował się nim pewien przybyły do Londynu rządowy inspektor kopalniany, który Thimonierowi otworzył oczy na doniosłość jego wynalazku, nakłonił go do opatentowania owej maszynki i następnie pomógł w dostaniu się do Paryża dla wejścia w porozumienie z kapitalistami dla masowego wyrobu maszyn do szycia. Jak jednak zazwyczaj bywa z wynalazcami, Thimonier nie odrazu mógł zebrać owoce ze swego wynalazku i przeżył z jego przyczyny okres gorzkich chwil. Maszyny do szycia uzyskały wprawdzie w jednej chwili popularność we wszystkich wielkich magazynach krawieckich i w magazynach mód w Paryżu, które skutkiem tego zaczęły oczywiście redukować zbędny personel ręczny. Wywołało to jednak wśród paryskich pomocników krawieckich prawdziwą rewolucję, pod groźbą której Thimonier ledwo z życiem zdołał uciec z Paryża zpowrotem do Londynu. Dopiero po paru latach, kiedy sposób maszynowego szycia stał się powszechnym, Thimonier wypłynął znów na powierzchnię i dorobił się znaczniejszego majątku.

WALUTA WATYKAŃSKA.

Pisma włoskie podają iż Watykan nosi się z zamiarem zaprowadzenia w niedługim czasie własnej waluty, która zresztą pod względem wartości odpowiadać będzie parytetowi waluty włoskiej. Waluta ta, która ukazać się ma w ciągu czerwca b. r. będzie przedewszystkiem metalowa, przyczem w rachubę wchodzą monety złote, srebrne, niklowe i miedziane. Oczywiście pod względem handlowym moneta watykańska nie będzie odgrywała żadnej poważniejszej roli i będzie stanowiła raczej tylko przedmiot zainteresowania dla numizmatyków i zbieraczy. Posiadać będzie natomiast pewne znaczenie pod względem politycznym, jako jeden z widomych dowodów suwerenności państwa watykańskiego

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie z dniem 1 lipca 1930 roku otwiera średnią szkołę meljoracyjną z prawami szkół państwowych. Do szkoły wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej lub równorzędnej, nadto obowiązuje egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunków.

Do podania należy załączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, życiorys własny i 2 fotografje.

Podania przyjmowane będą w kancelarji Kursów przy ul. Holenderni 12 (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) do dnia 25-go czerwca b. r. we wtorki i piątki w godzinach 17—19. 1821—0

Ogłoszenie. 1854

Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. Dnia 6 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Wileńska Nr. 33) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia. Obrady obejmą sprawy, wysunięte na ostatniem dorocznem zebraniu Stow. Techn. Pol. w Wilnie. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 4 czerwca 1930 r. o godz 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Wiłkomierskiej Nr 3—25, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Abrama Skidelskiego, składającego się z umeblowania i nożnej maszyny do haftu, oszacowanego na sumę 560 złotych, na zaspokojenie pretensji Kałmana Chazanowicza.

365/VI-1851 Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. II Połowej Nr 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Piotra Żyło, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę 445 złotych, na zaspokojenie pretensji Piotra Ławrynowicza.

366/VI-1852. Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 3 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Bonifraterskiej Nr 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Samuela Gutina majątku ruchomego, składającego się z otomany, stołu, 6 krzeseł, kredensu i t. p., oszacowanego na sumę 450 zł. na zaspokojenie pretensji Chaima Gołuba w sumie 409 zł. z %% zł. i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

362/VI-1854 Komornik Sądowy K. Karmelitow.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny ofertowy w dniu 17 czerwca 1930 r. na całoroczną dostawę wkrętów żelaznych do drzewa i metali w ilości około 1.000.000 sztuk.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój Nr 38 (gmach Dyrekcji, ul. Słowackiego Nr 2) osobiście w godzinach urzędowych lub pocztą po zgłoszeniu pisemnej prośby. 1853-1

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV, z siedzibą w Wilnie, przy zaułku Św. Michalskim 8 m. 5, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 maja 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 21 m. 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Lejby Goldberga majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 6.030 złotych.

363-VI/1748 Komornik (—) A. SITARZ.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Państwowego Tartaku w Jeziorach koło Grodna sprzeda w drodze pisemnego przetargu około 6000 kgl. szmelcu żeliwnego.

Oferty winny być złożone do dnia 4 czerwca do godz. 12 w kopertach z napisem „Do licytacji na szmelc żeliwny" wraz z kaucją w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2% od sumy oferowanej. Cena wywoławcza 660 złotych.

Otwarcie ofert odbędzie się w kancelarji tartaku.

1850-2 Zarząd Tartaku.

S. S. VAN DINE. 18)

Sprawa „biskupa".

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

ROZDZIAŁ VIII.

AKT DRUGI.

(Poniedziałek 11-go kwietnia, godzina 11.30 z rana.)

Nie potrzeba zaznaczać, że wiadomość o mordzie, popełnionym na Robinie, rozeszła się po kraju donośnem echem.

Przez cały następny tydzień detektywi prowadzili energiczne dochodzenia, poruszając niebo i ziemię. Heath, przekonany ostatecznie o niewinności Sperlinga, gonił z właściwą sobie zażartością za nowym winowajcą.

Jeszcze w dzień zbrodni on i jego ludzie przeprowadzili gruntowną rewizję w poszukiwaniu szmaty, której użyto do wytarcia krwi w suterynie, jednakże bez rezultatu. Nie znaleziono również żadnych innych śladów, mogących naprowadzić na trop zbrodni. Tyle tylko, że stwierdzono, iż mata, leżąca koło drzwi, została przesunięta na zmyte miejsce. Ale to nie dorzucało do sprawy niczego zasadniczego.

Raport doktora Doremusa potwierdził teraz już oficjalnie uznaną teorję, że Robin został zabity w pokoju klubowym, a potem dopiero przeniesiony na tor. Autopsja wykazała, że czaszka była z tyłu silnie uszkodzona od uderzenia ciężkim, zaokrąglonym instrumentem, na co wskazywało zagłębienie w kości, niemożliwe przy uderzeniu o płaską powierzchnię. Broni, która była w tym celu użyta, nie znaleziono.

Beedlowa i Pyne zostali poddani kilkakrotnym badaniom, lecz nie dowiedziano się od nich niczego nowego. Pyne powtarzał uparcie swoje pierwiastkowe zeznania, zaznaczając, że posłany przez swego pana na poszukiwanie Sperlinga, nie dotknął ani trupa, ani łuku. Pomimo to sierżant nie dawał mu wiary.

— Ten kaprawy kormoran coś wie — zakomunikował z niechęcią Markhamowi. — Ale nie wiem, czegoby trzeba, żeby on to wykrztusił.

Badania mieszkańców sąsiednich domów co do tego, czy pamiętnego poranka nie widziano kogoś wchodzącego, czy wychodzącego przez furtkę w murze Dillardów również niedoprowadziły do niczego. Sierżant zrozumiał, że będzie musiał działać na własną rękę.

Alibi siedmiu osób, wymienionych w chronologji Vance'a zostały sprawdzone tak dalece, jak na to pozwalały okoliczności. Było to utrudnione o tyle, że nie chciano budzić niczyich podejrzeń. Rezultat tych dochodzeń był następujący:

1. Arnessona widziało w bibljotece uniwersyteckiej wiele osób, w tej liczbie asystent bibljotekarz i dwaj studenci, ale zeznania ich nie pokrywały całego czasu jego tam bytności, ani nie określały godzin.

2. Bella Dillard przegrała kilka partyj tennisa na placu koło 119 Street i alei Riverside, lecz ponieważ w tej grupie grało więcej niż cztery osoby, odstąpiła dwa razy swoje miejsce drugiej osobie i nie dało się ustalić, co przez ten czas robiła i czy schodziła z placu.

3. Czas wyjścia Drukkera z pokoju klubowego potwierdził Sperling, ale później nie widział go nikt. Drukker zeznał, że nie spotkał nikogo znajomego, lecz że bawił się tam kilka chwil z jakiemiś obcemi dziećmi.

4. Pardee był w swoim gabinecie sam. Jego stary kucharz i lokaj Japończyk przebywali w tylnej części domu i zobaczyli go dopiero przy lunchu. Alibi czysto negatywne.

5. Alibi Drukkerowej opiera się wyłącznie na jej własnem zeznaniu. Między godziną 9.20, kiedy syn poszedł do Arnessona i przed pierwszą, kiedy kucharka przyniosła jej lunch, nie widział jej nikt.

6. Alibi Beedlowej potwierdzone prawie w całej rozciągłości. Pardee widział, jak wychodziła z domu. Przekupki zeznały, że była na targu Jeffersona między jedenastą i dwunastą.

7. Sperling rzeczywiście wsiadł na pociąg, odchodzący do Scersdale o 10.40. Z tego wynika, że musiał opuścić dom Dillardów tak jak zeznał, t. j. 11.15.

Pracowity tydzień nie prześwietlił najsłabszym nawet promieniem mroku owiewającego tajemnicę mordu Robina. Sperling nie został zwolniony. Dowody bezpośrednie w połączeniu z absurdalnem przyznaniem się do winy, uniemożliwiały ten krok ze strony władz. Nie oddano go jednak pod sąd i jego obrońcy nie czynili żadnych kroków, aby go uwolnić. Wszystko wskazywało na to, że tak oni, jak Markham, czekali na aresztowanie rzeczywistego winowajcy.

Markham piłował cierpliwie domowników Dillardów, Pardeego i i Drukkerów w nadziei, że przecież natrafi na jakiś doniosłej wagi szczegół, lecz spotkał go zawód. Wszyscy powtórzyli swoje zeznania i tylko Drukker dodał, że nie jest zupełnie pewny, czy krzyk pochodził z pokoju matki, czy z którego z okien przeciwległej kamienicy, czy wreszcie z ulicy.

Arnesson asystował na konferencjach śledczych w biurze Markhama, jąk dotąd, pomimo całego matematyczno-logicznego balastu, tak samo bezsilny wobec problematu zbrodni, jak my wszyscy. Markham wyrzucał Vance'owi, że pozwolił mu na wzięcie udziału w śledztwie. Detektyw bronił się dowodząc, że uczony prędzej czy później uczyni spostrzeżenie, które okaże się korzystnym punktem wyjścia.

— Naturalnie, nie wierzę w jego krymino-matematyczną teorję — mówił Vance. — Naszą absurdalną zagadkę rozwiąże nie nauka oderwana, lecz psychologja. Ale potrzebne nam są faktyczne dane, dotyczące wewnętrznych stosunków w domu Dillardów, a któż je może lepiej znać niż Arnesson? Zna również Drukkerów i zna Pardee'go i rozumie się samo przez się, że człowiek tak bardzo wyróżniony przez świat naukowy musi się odznaczac niebylejakim mózgiem. I ten mózg może nam dać nieocenione usługi.

— Możliwie, że masz rację — mruknął sędzia — ale wieczne szyderstwo tego człowieka działa mi na nerwy.

— Bądź wyrozumialszy — nalegał Vance. — Zestaw jego ironiczne uwagi z jego naukowemi spekulacjami. Cóż naturalniejszego, że człowiek, który bezustannie sięga myślą w międzyplanetarne przepaście i operuje świetlanemi, nieskończonemi i hiperfizycznemi wymiarami, wydrwiwa nasze efemeryczne ziemskie bytowanie?.. Dzielny chłop, Arnesson. Może nie pociągający, ale szalenie interesujący.

Sam Vance traktował sprawę z niezgłębioną powagą. Księgi greckie poszły w kąt, a ich miejsce zajęły dzieła takie, jak: Bernarda Harta „Psychologja obłędu", Freuda: „Der Witz und seine Beziehung zum Unbewussten", Coriata „Psychologja anormalna" i „Tłumione emocje" Lippa „Komik und Humor" i t. p.

Nad raportami policyjnemi spędzał całe godziny. Był dwa razy u Dillardów i raz odwiedził Drukkerową w towarzystwie Belli. Jednego wieczora odbył długą dyskusję naukową z Arnessonem i Drukkerem, najwidoczniej w celu zapoznania się z umysłowością kaleki, przestudjował jego dzieło z zakresu matematyki i poświęcił prawie cały dzień studjom nad gambitem Pardee'go.

W niedzielę, w osiem dni po zabójstwie Robina — rzekł do mnie.

— Eheu, Van! to problemat nieprawdopodobnie subtelny, i nie zgłębi go żadne zwyczajne śledztwo. Objawia się na dziwnym terenie mózgu i najokropniejszą jego stronę stanowi powierzchowna dziecinada. Sprawca zbrodni nie zadowolił się jednym czynem. Śmierć Robina nie jest osiągnięciem celu. Perwersyjna wyobraźnia, która obmyśliła tę zwierzęcą zbrodnię, jest nienasyconą i o ile nie uda się nam zdemaskować w porę anormalnego mechanizmu psychologicznego, będziemy mieli więcej takich ponurych żartów...

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiśniewski